PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 105 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 115 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 210 M
Z dwukrotną dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
5 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5629. Lwów, środa 12 stycznia 1921 Rok XII

Ludność Podola woła o ratunek.

Morderczynie Wernerowej skazane na śmierć!

Dyplomatyczne „inexprimable".

Lwów, 11. stycznia.

Czy rzeczywiście nieposzlakowane „inexprimable" wraz z tytułem i majątkiem mają decydować o zdolnościach na dyplomatę?

Nie potrzeba być bolszewikiem, ani socyalistą, ba, nawet radykałem, wystarczy trzeźwy realizm w ocenianiu dzisiejszych sił społecznych, by domagać się głosem wielkim o zmianę systemu osobistego, jaki zapanował w naszej reprezentacyi zagranicznej. Nie jesteśmy sami wrogami książąt, hrabiów naszych, przeciwnie cenimy rolę arystokracyi, już nietylko jako symbolu przeszłości, ale jako pewien szlachetny podkład kultury. Od tego jednak droga daleka do przyznania jej mistrzowstwa na terenie znawstwa zagranicy, wyczuwania jej tętna, zużytkowywania go dla Polski, a także brak jej danych do oddziaływania ze stanowiska nowożytnej Polski na zagranicę.

Jeśli rzucimy okiem na naszych pobratymców Czechów, zaraz się przekonamy o słuszności tego spostrzeżenia. Okaże się, że w wielu wypadkach biją nas Czesi wcale nie tem, że wcześniej rzekomo niż my rzucili się w objęcia Francyi, ale właśnie dzięki temu, że politykę zagraniczną pojmują nie jako kosztowną i to koniecznie rodową reprezentacyę, ale jako ciężką służbę i robotę, do której potrzeba ścisłe fachowej kwalifikacyi i to zarówno umysłowej, jak społecznej.

We wszystkich zachodnio-europejskich państwach decydujący wpływ na politykę zagraniczną mają parlamenty, złożone z czynnych, twórczych i świeżych sił społecznych. Dyplomacya tych krajów dostosowała się w zupełności do tego zjawiska. Nowożytny dyplomata nie zdobywa uznania i wpływu tytułem, bez zarzutu zaprasowanemi codziennie inexprimablami, bridgem, czy polowaniem na lisy. Musi on pracować, musi codziennie stykać się z tą ruchliwą inteligentną masą, jaka wywiera na zachodzie decydujący wpływ. Masa ta nie składa się z osób utytułowanych i „spokrewnionych": są to adwokaci, np. Lloyd George lub Millerand, dziennikarze, jak Clemenceau i wogóle tysiączny tłum nowożytnych dyplomatów i polityków.

Dostosowali się do tego Czesi, wysyłając na wszystkie strony jako ministrów, ambasadorów i posłów, ludzi handlu i przemysłu, uczonych,

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Ludność Podola woła o ratunek.

Kraków, 11. stycznia.

(Telef.) (G). W dzisiejszym „Czasie" dr. August Bieńkiewicz, członek Rady polskiej powiatu kamienieckiego i Rady nadzorczej Polskiej Macierzy szkolnej na Podolu, zamieszcza list otwarty do byłego dowódcy frontu wschodniego gen. Iwaszkiewicza. List ten daje wyraz uczuciom żalu i głębokiego rozczarowania polskiej ludności Podola, która zawierzywszy pewnym, może niezbyt ostrożnym oświadczeniom, nie może teraz pogodzić się z myślą powrotu pod jarzmo bolszewickie. Autor listu robi aluzyę do pogłosek, szerzonych od pewnego czasu, jakoby rosyjscy pełnomocnicy w Rydze ofiarowali Polsce w zamian za wyrzeczenie się udziału w rosyjskich zapasach złota wydatne przesunięcie granicy, wyznaczonej w układzie wstępnym. Pogłoski te nie zostały urzędownie potwierdzone, wiadomo jednak, że w kwestyi granic bolszewicy okazywali zawsze daleko posuniętą ustępliwość.

Los Podola — pisze „Czas" — w komentarzu do tego listu — jest istotnie ciężki i smutny i nie ulega wątpliwości, że tamtejszej ludności polskiej stała się dotkliwa krzywda. Rząd polski skorzysta też niezawodnie z pierwszej sposobności, aby w drodze pokojowej przyszłość Polaków podolskich zabezpieczyć.

PRAGMATYKA SŁUŻBOWA OSTATECZNIE UCHWALONA.

Warszawa, 11. stycznia.

(Telef.) (m) Na sobotniem posiedzeniu rady ministrów uchwalono ostatecznie pragmatykę służbową i statut dyscyplinarny. Poniedziałkowe posiedzenie rady ministrów poświęcone było obradom nad statutem emerytalnym. Projekty ustaw odpowiednich przedłożone zostaną sejmowi na najbliższem już posiedzeniu sejmu tj. 18 b.m.

UNIFIKACYA SZKOLNICTWA W POZNAŃSKIEM.

Waszawa, 10. stycąznia.

(Telef.) (m) Z końcem tygodnia uda się do Poznania min. oświaty Rataj. Celem podróży jest unifikacya szkolnictwa w b. zaborze pruskim, co ma nastąpić w najbliższych dniach. W Poznaniu utworzone zostanie kuratoryum, na którego czele stanie p. Bernard Chrzanowski.

Między Moskwą a Kronsztadem naprężenie.

Sowiety kazały uwięzić delegacye marynarzy.

Sztokholm, 11. stycznia.

(Telef.) (m). „Berlińskie Tidende" otrzymało następującą depeszę z Helsingforsu: Rada komisarzy ludowych w Moskwie wydała rozkaz uwięzienia deputacyi marynarzy Kronsztadu, która przybyła do Moskwy, aby rokować z rządem sowieckim w sprawie uregulowania kwestyi żywnościowej dla załogi okrętów rosyjskich i garnizonu fortecy kronsztadzkiej. Wskutek tego między Moskwą a Kronsztadem zapanowało ogromne naprężenie. Może lada chwila nastąpić otwarty wybuch.

AGITACYA NIEMIECKA PRZECIW POLSCE.

Berlin, 11. stycznia.

(Telef.) (G). Biuro Wolffa rozpowszechnia wiadomość, że rząd niemiecki zwrócił się do Paryża, Londynu i Rzymu z notą, wskazującą na militarne przygotowania Polski i na niebezpieczeństwo, jakie stąd może wyniknąć dla pokoju Europy. Rząd niemiecki ma na myśli koncentracyę wojsk polskich na granicy Górnego Śląska. Nadto zwraca rząd niemiecki uwagę na nastrój społeczeństwa polskiego, którego wyrazem były mowy wygłoszone podczas wręczenia szabli honorowej gen. Hallerowi, oraz uchwały ostatniego wiecu górnośląskiego w Krakowie.

adwokatów, nie oglądając się na to, czy mają środki na organizowanie polowań na lisy, czy nie. Wszystko to ludzie, mający twarde łokcie i nie zawsze wydelikacone dłonie, przyzwyczajeni do chadzania przebojem przez świat i życie i znający to życie nawskróś. Może to być niemiłe, nie zawsze odpowiada naszemu własnemu smakowi, naszym wymaganiom kulturalnym. Rząd czeski jednak nie ryzykuje; tą drogą bowiem zdobywa prawdziwe stosunki i wpływ na zachodnio-europejskie masy.

Ze starym systemem dyplomatycznym zerwali Niemcy, których utytułowana dyplomacya poniosła podczas wojny klęskę conajmniej równą tej, jaka spadła na armię niemiecką. Musimy zatem uważać, bo niedługo gotowiśmy sami pozostać odosobnieni w pojmowaniu tytułu i majątku, jako podstawowych kwalifikacyi dyplomaty. Rzeczą państwa jest dostarczenie środków, by szarzyzna bez tytułu i majątku, umiejąca jednak pracować, mogła się znaleźć na arenie dyplomatycznej.

Prowadzi zresztą do tego nieuchronnie przemiana treści dyplomacyi. W jej obrębie czynności konsularne zdobywają coraz większe znaczenie; w tym kierunku służba dyplomatyczna domaga się napływu odpowiednich specyalistów, opanowywujących stosunki handlowe i przemysłowe. Stosunki zaś dyplomatyczne z rządami nowoczesnymi wymagają znawstwa stosunków parlamentarnych i życia politycznego, danego kraju. Nieszczęśliwy hrabia czy książę we własnych tytułach i manierze, choćby miał najlepsze chęci, znajdzie zaporę i przeszkodę. Gdzież on zresztą może czas znaleźć na to, skoro mu go pożerają zdawkowe wizyty i zabawy.

Jednem słowem uczmy się u Czechów, bierzmy przykład z Francuzów i Anglików. Organizacya dyplomacyi musi się oprzeć na zupełnie demokratycznych podstawach. Dyplomacya to służba i praca, do której potrzeba fachowej kwalifikacyi. Nie potrzeba zaś tytułu i majątku.

J. B.

Czeski minister handlu za zbliżeniem polsko-czeskiem.

Praga, 10. stycznia.

(Herm.) Czechosłowacki minister handlu Hotowec udzielił bezpośrednio przed wyjazdem swoim do Londynu przedstawicielowi naszemu wywiadu na temat ekonomicznego stosunku polsko-czeskiego. W wywiadzie tym oświadczył między innemi dosłownie co następuje:

„W ostatnich czasach pojawiają się w prasie niemieckiej głosy, które starają się stosunki czesko-polskie przedstawić w świetle zaciekłego współzawodnictwa. W rzeczywistości jednak wzajemna sytuacya gospodarcza czesko-polska jest najlepszym dowodem, jak dwa sąsiednie państwa potrafią wzajemnie się dopełniać. Polska jest dla naszego państwa jednym z najlepszych źródeł zakupu, lecz jednocześnie najwygodniejszem miejscem zbytu. Z tych powodów stosunki handlowe między obома państwami w ostatniem dziesięcioleciu były bardzo ożywione. Powstaje cały szereg organizacyi, które pracować będą dla polskiego przemysłu, konsumu (techniczna zapotrzebowania dla kopalni naftowych, maszyny elektryczne, maszyny rolnicze, papier, szkło, porcelana) i innych działów, które odbierają surowce z Polski.

Z drugiej strony Czechosłowacya jest dobrym konsumentem polskich produktów przemysłowych i rolniczych. Oba państwa ułatwiają drogi tranzytowe dla swoich towarów. Jeżeli zastanowimy się nad poszczególnemi zagadnieniami przemysłowemi (np. przemysł włókmisty czechosłowacki i polski w Łodzi), to nie możemy mówić o jakiejkolwiek konkurencyi. Według mnie, zainteresowanie gospodarcze obu państw było osłabione znacznie wskutek przewrotu. Szczególnie dotyczy to przemysłu naftowego. Czechosłowacya jest najlepszym odbiorcą polskich wyrobów ropy naftowej i jest jednocześnie, wskutek swego położenia, przeznaczona do współpracy z polskim przemysłem naftowym.

Do tego też czechosłowacki przemysł rafineryjny był od dziesięciu lat przygotowany. Obecnie jednak, wskutek niewyjaśnionych stosunków, jest zmuszony do spracowywania produktów innych, zwłaszcza Czarnogórskich. Prócz tego starano się wciągnąć Kaukaz. Mam nadzieję, że droga do porozumienia czesko-polsk. jest ciągle otwarta i że ani Polska ani Czechosłowacya nie będzie obojętnie patrzyła na ewentualny kryzys w przemyśle naftowym. Przynajmniej częściowe wyjście z położenia w umowie krakowskiej w dniu 27. września 1920 r. Jestem przekonany, że dalszy rozwój pójdzie po drodze ścisłego zbliżenia gospodarczego. Zdrowy rozsądek mówi za tem, że państwa, które mają tyle żywotnych, wspólnych interesów ekonomicznych, kulturalnych i politycznych, nie mogą osiągnąć swoich zamiarów bez wzajemnego porozumienia i przyjacielskiej ugody.

Wiedzieli o tem dobrze, nawet w czasie naprężenia stosunków politycznych, polscy i czescy mężowie stanu, czego dowodem są poszczególne punkty w ostatniej umowie międzypaństwowej. Dotychczasowe umowy uważam za wstępne działanie w zaprowadzeniu w przyszłości akcyi gospodarczej na wielką skalę. Jestem przeświadczony, iż obecna chwila może być poczytywaną za odpowiednią do realizacyi wszystkich mych planów w zakresie ekonomicznych stosunków polsko-czeskich".

Z prasy rosyjskiej.

KIJÓW OTOCZONY ODDZIAŁAMI POWSTAŃCZYMI.

Lwów, 11 stycznia.

Współpracownik „Russpres" dowiedział się od osoby przybyłej z Kijowa, iż Kijów otoczony jest ze wszystkich stron powstańczemi grupami. Połączenie kolejowe obok stacyi Bobrowice przerwane. Powstańcy zabrali 20 wagonów naładowanych różnemi rzeczami, które przeznaczone były na południe, gdzie miano ofiarować za nie chleb. Powstanie na zachodzie objęło powiaty Radomyski i Wasylkowski. Powstańczy oddział pod wodzą Ławrynenki zajął miasteczko Chochołów, położone zaledwie o 25 wiorst od Kijowa. Oddziały Ławrynenki sieją wokół postrach, masowo rozstrzeliwują komunistów, powiadając, iż mszczą się za śmierć Romaszki, więzionego w zeszłym roku przez bolszewików.

Rząd sowiecki silnie zaniepokojony jest antybolszewickiem powstaniem na Ukrainie, które przybiera coraz szersze rozmiary. Rząd chwyta się energicznych środków w celu zlikwidowania rewolucyi na zachód od Kijowa, gdzie powstańcy zajęli stacyę Popielnia. Czerwone wojska rozpoczęły kontrofenzywę wzdłuż linii kolejowej Kijów-Kazatyn i uwolniły Popielnię. Miejscowości jednakże na wschód od tego miasteczka znajdują się w rękach powstańców.

Z anegdot politycznych.

Mikołaj i Aleksandra.

Lwów, 11. stycznia.

Z ogłoszonych pamiętników Wittego, byłego premiera rosyjskiego, podajemy poniżej ustęp, zawierający zajmującą charakterystykę carowej rosyjskiej Aleksandry, b. hesko-darmstadzkiej księżniczki Alicyi, oraz przemożnego wpływu jej na cara Mikołaja II.

„...Co się tyczy stosunku mojego do pary monarszej — pisze Witte — przyznać muszę, że ca-

ANTONI PROCHASKA. (6)

Ze starych portretów lwowskich.

—o—

Piotr Ożga, podkomorzy lwowski.

(Ciąg dalszy).

Na zerwanym 1652 r. przez Sicińskiego marcowym sejmie nie był Ożga, albowiem po klęsce hetmana polnego pod Batohem ziemianie województwa rozdwoili się, jedni odbyli sejmik pod Wisznią nad Rakiem, drudzy uważając Wisznię, jako już zagrożoną najazdem, sejmikowali w Przemyślu. Oczywiście jedni przeciwko drugiemu sejmikowi protestowali, a Ożga należał do tych, którzy podpisali protest przeciwko kołu przemyskiemu, a o ważności sejmiku nad Rakiem odbytego i to nietylko za deliberatoryami króla Imci, ale także i za uniwersałem wojewody, na miejscu zwyczajnem, dlaczego też nieuznawają protestujący posłami tych, których na sejm obrano w Przemyślu. Co było właściwie powodem rozdwojenia nie wiemy, to pewna, że istniało ono już przed wspomnianą klęską.

Wypływa ten wniosek stąd, że już na ów sejm Sicińskiego na życzenie posłów lwowskich uchwalono, by piechotę prezydyalną Lwowa opatrywano sine gravamine miasta, czyli inaczej, aby ziemia ze swego skarbu opłacała załogę, a nawet i na fortyfikacyę Lwowa, w którą włączony miał być i klasztor Bosych Karmelitów na Halickiem przedmieściu, miał skarb wyłożyć potrzebne sumy. Toż na sejmiku z 8 lipca, na którym wszystkie żądania królewskie spełniono, aby tylko pohamować „przewrotnego rebelianta", nie zgodzono się na taką obronę Lwowa z funduszów wyłącznie ziemi lwowskiej. Polecono bowiem posłom sejmowym starać się, aby wydatki poniesione na obronę Lwowa z funduszów ziemi lwowskiej, przyjęte były przez sejm za gotówkę tejże ziemi, tudzież żeby czopowe, na obronę Lwowa ordynowane, obrócone było na zapłatę żołnierza nowo zaciągnionego i by czopownik oddał je za wiadomością podstolego żydaczowskiego, łowczego sanockiego i pisarza ziemi lwowskiej Ożgi.

Należał przeto nasz pisarz do koła, które interesa ziemian i ojczyzny milej ściśle oddzielało od interesów miejskich i nie podzielał zdania tych, którzy doradzali ofiarności na rzecz miasta kosztem skarbu ziemskiego. Swoje to przekonanie okazał dowodnie Ożga na sejmie z 1653 r., na którym, jak wspomniano zasiadał wraz ze Stanisławem Rzewuskim, jako poseł ziemi lwowskiej. Następnie bowiem za ich przyczyną przyszła do skutku uchwała sejmowa, która obronę stolicy zdała w ręce Ożgi. Ponieważ na przeszłym sejmie — brzmi ta uchwała — obrona miasta Lwowa do skutku nie przyszła, przeto rotmistrzów i obywateli tam naznaczamy, którzy aby przez Ożgę co miesiąc się popisowali i za jego ordynansem sprawowali się i płaca ze skarbu według tych regestrów przez ręce Ożgi ma ich dochodzić. O mieście, mieszczanach niema nawet mowy. Owszem, musieli ci ostatni stawiać żołnierza na popisie łanowego, który się odbył 10 czerwca pod Lwowem i gdzie uchwalono na dzień przez Ożgę oznaczony stawić się orężnie i pod surowością artykułów wojskowych pozostawać. Istotnie Ożga, już teraz podkomorzy lwowski, czyniąc zadość tej uchwale, naznaczył pod koniec czerwca, wobec grozy niebezpieczeństwa od Kozaków i koczowników, termin ściągnięcia chorągwi ziemiańskich, tak jak się popisano, pieszo i konno, na miejscu oznaczonem, albo też oddawać pieniądze do rąk obranych rotmistrzów.

Na sejmiku grudniowym obrano w Wiszni podkomorzego marszałkiem. Ożgę obdarza szlachta znowu zaufaniem, wydzierżawiając mu czopowe na dwa lata za siedm tysięcy i oczywiście warując mu casus fortuitos nieprzyjaciela koronnego, uchodzenie przed nim, ogień i morowe powietrze, a za stosownym dowodem otrzyma defalkatę. Ale na sejmie warszawskim uchwalono czopowe to i zebrać się na potem mające obrócić na poprawę starej municyi Lwowa i nowej fortyfikacyi Wysokiego Zamku. Sejm atoli został zerwany na kłótniach w sprawie ograniczenia władzy królewskiej. Wraz z Wojciechem Krosnowskim był Ożga posłem ziemi lwowskiej na tym sejmie.

(C. d. n.)

rowa Aleksandra darzyła mnie specyalną niełaską, która miała swoje zródło w pewnem zdarzeniu z r. 1900. W owym czasie car, podczas pobytu w Jałcie na Krymie zachorował na tyfus. Mikołaj II miał awersyę do lekarzy, co zdaje się było rysem familijnym Romanowych. Lekarzem nadwornym cara był niejaki Hirsch, nie odznaczający się zgoła wybitnem uzdolnieniem lekarskiem. Przypadek zdarzył, że ówczesny minister spraw wewnętrznych, Sipjagin i ja byliśmy obecni w Jałcie, gdy car zachorował. Zaalarmowaliśmy natychmiast dwór i sprowadziliśmy słynnego lekarza z Petersburga. Gdy choroba przyjęła krytyczny obrót, Sipjagin zaprosił mnie do siebie. Zastałem tam Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, ministra spraw zewnętrznych Lambsdorfa i ministra dworu barona Frederiksa. Zastanawiali się nad tem, co się stanie, gdy car umrze bez męskiego potomka. W owym czasie następca tronu Aleksy nie urodził się jeszcze. Proponowano, ażeby carowa — która niebawem spodziewała się rozwiązania, została aż do chwili tej regentką. Sprzeciwiłem się temu planowi i żądałem, ażeby ściśle, wedle prawa dynastycznego, Michał Aleksadrowicz wstąpił na tron. Udało mi się wówczas przekonać wszystkich i postanowiono natychmiast po śmierci cara odebrać przysięgę od W. K. Michała Aleksandrowicza. Zdarzenie to, które nie miało następstw, wobec wyzdrowienia cara, carowa uważała za skierowaną przeciw sobie intrygę i odtąd datowała się jej nieprzyjaźń ku mnie. Mimo licznych usług, które państwu i carowi oddałem, car również od tego czasu okazywał mi swoją niechęć, tak, iż po złożeniu funkcyi premiera, dwa razy tylko — w r. 1906 i 1912 uzyskałem u niego audyencyę.

W pierwszym okresie swych rządów car był pod wpływem Wielkich Książąt, po części też swej matki carowej wdowy Maryi Fedorówny. Odkąd jednak ożenił się, dostał się zupełnie pod wpływ swej żony, osoby histerycznej i chwiejnej, która jednak potrafiła cara opanować zupełnie, a nadto zarazić go swoją histeryą.

Projekt małżeństwa cara powstał jeszcze za życia Aleksandra III. Księżniczkę Alicyę sprowadzono do Petersburga, nie podobała się jednak i projekt nie przyszedł do skutku. Młody Mikołaj nawiązał wówczas stosunek miłosny z baletnicą, Krzesińską Wandą. Gdy jednak car Aleksander III zachorował, pragnął przyspieszyć małżeństwo syna, przypomniał sobie ponownie księżniczkę Alicyę i wysłał syna do Darmstadu, ażeby oświadczył się o jej rękę. Gdy następca tronu przybył do Darmstadu, hrabia Osten-Sacken, były konsul berliński, otrzymał rozkaz towarzyszenia mu. Hrabia Osten zasięgnął wiadomości u starego marszałka dworu, z którym był zaprzyjaźniony. „Znałem księżniczkę Alicyę, rzekł do niego, gdy była małą dziewczynką. Powiedz mi pan otwarcie, jak się rozwinęła, jakie ma pan dziś o niej zdanie?" Stary dworzanin wstał, badał wszystkie drzwi, czy nikt nie podsłuchuje i rzekł: „Uważam to za wielkie szczęście dla Darmstadu, że ją zabierzecie." Księżniczka przyjęła oświadczyny, żałując tylko, że musi zmienić religię. Gdy jednak przeszła na wyznanie prawosławne, nabrała przekonania, że jest to jedynie prawdziwa religia. Istota religii ordodoksyjnej była i została zawsze dla niej księgą o siedmiu pieczęciach, lecz zewnętrzne formy rytuału przy uroczystościach kościelnych podziałały na nią i wywołały jej uwielbienie. Łatwo wyobrazić sobie, że religia u kobiety, żyjącej w chorobliwej atmosferze oryentalnego przepychu, otoczonej nadto całą zgrają pełzających przed nią dworaków, musiała wyrodzić się w brutalny mistycyzm. To tłumaczy łaskę, z jaką traktowała znanego szarlatana dra Philippe, kult świętego Serafina z Sarowa, sprowadzanie z zagranicy medjów i tylu innych krajowych „idyotów", uważanych przez nią za świętych. Aleksadrze nie brak wdzięków fizycznych. Była dobrą matką i mogła być dobrą małżonką jakiegoś małego księcia niemieckiego. Byłaby może nawet nieszkodliwą, jako carowa Rosyi, gdyby car nie był tak w zupełności pozbawiony siły woli. Wpływ Aleksandry na Mikołaja nie da się wprost określić. W wielu wypadkach spełniała za niego czynności najwyższego władcy państwa. Los milionów ludzi był w ręku tej kobiety."

Z literatury zagranicznej.

Charles Richet: „Selection humaine". — Teorya o doskonaleniu ras ludzkich. — Louis Vignon: „Un programme de politique coloniale". — Nieprzekraczalna przepaść między rasami. — Bolszewicka krytyka filozofij burżuazyjnej, czyli fabryczny charakter filozofii Spinozy i Kanta. —

Lwów, 11 stycznia.

Umilkły surmy bojowe, przestaje powoli polityka zajmować wyłącznie i niepodzielnie umysły ludzkości, do głosu zgłasza się nauka. Społeczeństwa wstrząśnięte aż do podstaw swego bytu, zaczynają odradzać się na zasadach nowych, a ta sama dążność przejawia się i w dziedzinie wiedzy. Spotykamy się z nowemi teoryami zarówno w filozofii, jak i w wiedzy przyrodniczej. Praca ta jednak nie zawsze odbywa się w duchu postępu ludzkości; w wielu wypadkach polityka jest jeszcze — świadomie czy nieświadomie — motorem myśli naukowej; często też miejsce dawnych przesądów zajmują nowe fałszywe teorye, z któremi wczas rozprawić się należy, by zbyt głęboko nie zapuściły korzeni. Niezwykłą śmiałością w konstruowaniu na podstawach rzekomo naukowych reform społecznych odznacza się jeden z wybitnych nowoczesnych fizyologów francuskich, **Charles Richet.** W ostatniem swem dziele **„Selection humaine"** (Dobór ludzki) wychodzi on z założenia, że odrębności rasowe, nietylko między trzema głównemi rasami: białą, żółtą i czarną, ale także w obrębie tej samej rasy między mieszkańcami północy i południa, a nawet między niektórymi narodami np. Francuzami a Niemcami pochodzą stąd, że główne i znamienne cechy przenoszą się prawie bez zmiany z pokolenia na pokolenie. Odnosi się to nietylko do właściwości fizycznych, ale także do różnic usposobienia, umysłowości i charakteru, wynika stąd, iż pewne cechy psychiczne uwarunkowane są temi samemi przyczynami, które wywołują pewne właściwości fizyczne. Na tych danych opiera Richet swoją teoryę o fizycznym i moralnym rozwoju i doskonaleniu ras.

Otrzymaliśmy już niezliczone odmiany kształtu, wielkości, barwy i charakteru u zwierząt domowych zapomocą odpowiednich metod; podobne metody należałoby zastosować do chowu ludzi, ażeby rozwinąć do wysokiego stopnia siłę i piękność ciała i zarazem podnieść inteligencyę i piękność moralną do nieznanych dziś szczytów. W tym celu jednak musiałaby zapanować nowa oryentacya co do naszych pojęć społecznych, w których ważną rolę odgrywa litość, czyli ochrona osobników słabych, niezdatnych do walki o byt. Naturalne prawo walki o byt jest jednak najlepszem narzędziem doskonalenia gatunków tak w świecie zwierzęcym, jak i roślinnym. Precz więc z szkodliwym sentymentalizmem! Powróćmy do obyczajów spartańskich zrzucania ze skały tarpejskiej noworodków chorowitych i niezdolnych do życia, zapobiegajmy małżeństwu osobników chorych i dziedzicznie obciążonych, lub poddajmy ich sztucznej sterylizacyi. Musiałyby naturalnie zakazane być małżeństwa między członkami rasy białej, jako najdoskonalszej z czarnymi i żółtymi. Murzyni w następstwie opanowania Afryki przez białych, wymrą w niezbyt dalekiej przyszłości. Co do rasy żółtej, to ta, jako liczniejsza i i inteligentniejsza, będzie się dłużej opierała i będzie może trzeba wytoczyć jej walkę eksterminacyjną.

Pomijamy szczegóły, za pomocą których autor rozwija swą niemiłosierną doktrynę; zrezygnujemy także z opisu raju na ziemi, jaki po przewi-

MICHALINA SZWARCÓWNA. (9)

Facetiae ineditae.

(Ciąg dalszy).

Lecz o Boże! Jej wdzięków siła w obliczu się skupiła! Zaś wie każdy, kto bark i pazury wprawował w miłości, że nie licu atencyi się użycza! Nóżka mała, lecz zbyt pulchna, rączka piękna, lecz zbyt miękka, a co się zbliżę, biust jej mnie odpycha. Zaś krągłości inne tak obfite, żem o włos! nie zapadł się w damę, jako w stóg siana, co choć w altembas skryty — lecz jednak stogiem był siana. Jam w Lunevillu się edukował, ja znam Francuzek efeba kształt!

Białogłowa zbyt okrągła — toż obraza boska. Toż gustom obmierzłość.

Trzeba radzić! myślę sobie, boć niewiasty szkoda i też szkoda tych chwil drogich, co nam potem spadną z nieba. Bo jej oczy szły już coraz chybszą, a jej serce biło coraz prędzej.

Więc ślę epistołę:

Aniele! Gdy chcesz być moim aniołem, racz smukłość zdobyć anielską! Nikt bowiem na świecie szerokim spasłego nie widział anioła. Przysięgam, radosnym uklękiem powitam cię pani, gdy spadną wdzięków twych moce. Smutków więc ślę ci gromadę i tęsknot palących pochodnie, niech one cię dla mnie odmienią, w sylfidy uroczość obleką. Nie dotknę cię wprzód, o piękna, a ty się martw tem skutecznie. To pierwsze medykamenta.

Zaś drugie: pość, luba Hanno, pość, serce drogie, a szczęście nasze się zbliży, pość, upragniona i zbądź wyglądu, co każdy z gminu uwielbia, lecz nigdy znawca prawdziwy.

I czy dasz wiarę? To serce niewieście, to mnie szczerze kochało! Wnet chudnąć poczęła rozkosznie, ustawnie, cudownie. — Wnet wyższa się stała, wyższa i węższa i wiotsza. Nim róże z liliami na łup mi puściła, już wyraz miała anioła.

W zaciszu naszego raju karmiłem ją słodką pieszczotą, objęciem ramion poiłem spragnionej luby pieszczoty. Szczodrota mojej natury, dając jej sytość żywota, żądzę gasiła libacyi, co ciała szkodziły ponęcie. Trzy lata wierną mi była i ja też mocno oddany, a że jej głód srodze dokuczał, schadzek pragnęła tem więcej! Lecz jam już sytość czuł wielką, choć głodu wrażenie znów miałem. Więc konsolacyi próby małżonkowi zdałem i żegnałem czule. Ją i małżonka. Lubiłem go zbyt wielce, jego, co nigdy adwersarza nie chełpił się gestem. Dziś tu przybywam nieść pociechy słowo. Ot — wiesz waść wszystko!

Skoczył Eustachy Jan.

— Jakto? Więc to waszmości zawdzięczam tę zwłokę w miłości? O! com wycierpiał, patrząc na tę chudość. O! com nabolał, patrząc na tę biedną! Nie krzyw się waćpan. Tak jest, jako mówię. Czemże się pasą geniuszu oczy, jeśli nie ciała krasą, co dobrze krągłe skrywa śmierci wyobrazicielstwo? O co oprzeć czoło, kędy gorsu niema? Na czemże wesprzeć się ma koronka i wzdymać słodko? Co ująć dłonią, gdy jak noga — ramię, zaś jako kijek — noga? Niewiastę chudą z sadzawką ja równam, na której próżno szukasz fal igraszek. Ta pierś, co wznieść się winna jest jako ono drzewo figowe, przez Pana przeklęte. Co gorzej, nie masz w niej myśli wzniosłych, tkliwych, bo i cóż się wzniesie? Cóż? Lub przez kogo? Za najważniejsze zaś poczytać muszę ów smętek, który powodem płaskości, upadek stąd płynący wiary, myśli zwątlenie. Boli kochanka ten szkielet choć uroczy. I tak miast czerpać rozkosze nektarów, czuje bolączkę w jestestwie swem całem.

W szlichtady gwarze ktoś mnie prezentował i ócz diamenty ujrzałem Hanny. Lecz krom ócz — nic więcej. Rzekłem pani Hannie:

— Pani! gdybym miał ogród, hodowałbym jabłonie lub pomarańcz cudny owoc. Lubię ich krągłość słodką, soczystą. Do gruszek ni cytryn nie czuję afektu.

Stroskała się srodze i:

— Podzielam to zdanie — szepnęła mi cicho.

— Co? czy mam wierzyć?

— Byłam ja inna, Eustachy drogi, lecz że się nasze wprzód nie zeszły drogi — cierpliwość mieć musisz.

(C. d. n.)

dzianym przewrocie naszych pojęć społecznych i etycznych zapanowałby dla szczęśliwych, bogom w Olimpie podobnych białoskórców.

Wskażemy natomiast na to, że nowoczesna nauka zna obok przyrodniczego prawa walki o byt, także drugi czynnik rozwojowy, którym jest tak pięknie przez Mereżkowskiego opracowane prawo „wzajemnej pomocy", które ujęte w formy postępowego i na ludzkości opartego prawodawstwa może być zbawienną przeciwwagą walki o byt. — —

Do jak niebezpiecznych praktycznych konkluzyi doprowadzić mogą tak jednostronne teorye, tego dowodem jest wysnuta z tych właśnie zasad książka Ludwika **Vignon** pt.: „Un programme de politique coloniale". Jako owoc długoletniej obserwacyi krajowców w koloniach francuskich ustanawia autor hierarchię ras, w której między rasą żółtą i czarną z jednej i rasą białą z drugiej strony istnieje po wieczne czasy przepaść nieprzekraczalna. „Prawa, które usiłowały w naszych koloniach przeprowadzić zasadę równości dla tych ras, były poronione — mówi autor. Jeżeli traktowanie czarnych jak niewolników jest zbrodnią, to z drugiej strony administrator kolonialny, któryby sądził, że ludzie ci pod wpływem wychowania i nauki będą kiedykolwiek zdolni myśleć i postępować jak my, oddawałby się fatalnemu złudzeniu". Żąda więc Vignon starannego przestudyowania psychologii czarnych i żółtych poddanych Francyi i przygotowania systemu administracyi kolonialnej, zastosowanego do tej psychologii.

Gdyby Vignon znał słynną książkę wyzwolonego murzyna Waszyngtona, której — tak pod względem ducha, jak i inteligencyi — nie powstydziłby się najszlachetniejszy okaz białej rasy, gdyby pamiętał był o tem, co o koloniach opowiedział światu Multatuli, byłby się może zawahał w tej propagandzie prawnego usankcyonowania „nieprzekraczalnej przepaści" między rasami.

Jakiemi epitetami potraktowałby tych przedstawicieli burżuazyjnej inteligencyi francuskiej autor bolszewicki **Szuljatikow**, który wydał książkę, skierowaną przeciw filozofii burżuazyjnej, to łatwo wyobrazić sobie, kto się zaznajomi z umysłowością tego sui generis „klasowego" uczonego.

„Zazwyczaj sądzi się — zaczyna książkę swą Szuljatikow — że filozofia jest rzeczą bardzo niewinną. Nie widzi się, że jest ona bronią wykutą przeciw klasie robotniczej". Na wyżynach spekulacyi burżuazya jest zawsze tą samą. Mówi tylko o swych bezpośrednich interesach i swych klasowych tendencyach, lecz mówi to specyalnym, trudno zrozumiałym językiem... Jak oficerowie w służbie informacyjnej uczą się odcyfrowywania tajnych znaków nieprzyjaciela, tak Szuljatikow ćwiczy się w rozpoznaniu szyfrowanego pisma, którem przekupieni przez kapitalistów filozofowie od wieków oszukują proletaryat. Oto kilka przykładów: „Pogląd na świat **Spinozy** jest hymnem tryumfującego kapitału, który wszystko pochłania i centralizuje... Ten człowiek daleki od myśli przyziemnej, był idealnym typem myśliciela, zupełnie oddanego czystej spekulacyi — a jednak za trumną jego kroczyła z wielką pompą cała elita holenderskiej burżuazyi... Burżuazya czciła w Spinozie swego piewcę".

„Filozofia **Leibnitza** jest apoteozą organizatorskiej budowy fabryk", lecz najwybitniejszymi reprezentantami „myśli fabrycznej" są **Hume** i **Kant**. Syllogizmy **Fichtego** są hymnem na specyalizacyę; nauki **Avenariusa** o koordynacyi, **Macha** o relacyach między fizycznem a psychicznem, **Wundta** o objektach wyobrażenia są również tylko ideologiczną przednią strażą tych samych burżuazyjnych tendencyi".

Gdyby szło tylko o krytykę Spinozy i Leibnitza, rzecz nie byłaby tragiczną. Ważniejsza sprawa w tem, że Rosyą rządzi dziś Szuljatikow, że Lenin jest Szuljatikowem, i że Nadzwyczajna Komisya, oprócz zwykłych bandytów ma w łonie swem cały szereg Szuljatikowów.

Czyż nie rozstrzelali bolszewicy tysięcy Rosyan za antyrewolucyjne spiski, równie niezbicie udowodnione, jak tajny związek między Spinozą i międzynarodową burżuazyą, lub jak „fabryczny" charakter filozofii Kanta!

Dr. F. N.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 11. stycznia.

ROZDWOJENIE W PARTYI RADYKALNEJ.

Pojawienie się pisma „Ridnyj Kraj" wywołało rozdwojenie w ukr. partyi radykalnej z tego powodu, że redaktor jego p. Jackiw, jest wybitnym jej członkiem. Na ten temat prowadzi się szeroka dyskusya w prasie ruskiej. Zarząd partyi nie poruszając sprawy kierunku pisma, zawezwał pana Jackowa do ustąpienia z redakcyi, ten zaś tłumaczy się, że uzyskał na poprzedniem posiedzeniu partyi pozwolenie na wydawanie tego dziennika, a ostatnia uchwała powzięta była nielegalnie na prywatnym konwentyklu u Dra Baczyńskiego. Ciekawe jest przytem, że prezes tej partyi Dr. Makuch, zgubił się gdzieś w wędrówce między bolszewikami a petlurowcami i nie można go dotychczas odszukać.

STARUCH NA WOLNOŚCI.

Tymko Staruch, po złożeniu kaucyi został dn. n. bm. wypuszczony z aresztu śledczego i wyjechał do swej posiadłości w Słobodzie złotej, powiatu brzeżańskiego. Teraz będzie z pewnością zwlekać z przeprowadzeniem głównej rozprawy, ażeby nie dopuścić do wyroku potępiającego zbrodniczą działalność jego.

WYSZYWANY NIE BEDZIE KRÓLEM UKRAIŃSKIM.

Oddział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych U. N. R. zaprzecza, jakoby b. arcyksiążę Wilhelm kompetował o koronę ukraińską i stwierdza, iż ma w posiadaniu swojem świeże dokumenty, poświadczające zupełną lojalność pułkownika „Wyszywanego" wobec rządu U. N. R.

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (G.) **Posiedzenie zarządu głównego P. S. L.** zwołano na 21. i 22. do Warszawy. W posiedzeniu weźmie udział Witos. Przedmiotem obrad będzie sytuacya polityczna, sprawy organizacyjne, oraz sprawy prasy partyjnej.

(Telef.) (G.) **Gibson zostaje.** Ze strony poinformowanej zapewniają, że pogłoski o ustąpieniu posła amerykańskiego Gibsona są bezpodstawne.

(Telef.) (G.) **Z Ministerstwa spraw zagranicznych informują,** że wiadomość, jakoby Paderewski żądał 700.000 franków tytułem zwrotu kosztów reprezentacyjnych, jest nieuzasadniona.

(Telef.) (G.) **Reewakuacya obywateli polskich.** Władzom polskim udało się po długich staraniach wywieźć z Konstantynopola około 300 obywateli polskich, którzy wraz z rozbitkami Wrangla ewakuowali się z Krymu. Powrót pozostałych w Konstantynopolu obywateli polskich jest na razie wstrzymany, albowiem rząd rumuński zabronił transportów osobowych z Turcyi przez Rumunię. Rząd polski czyni starania o uchylenie tego zakazu.

(PAT.) **Otwarcie półrocza zimowego na Uniwersytecie warszawskim.** Wczoraj o godz. 11-ej rano odbyła się uroczystość otwarcia półrocza zimowego na Uniwersytecie warszawskim.

(PAT.) **Wolno nosić mundury.** M. S. W. wydało rozporządzenie, mocą którego oficerowie przeniesieni w stan spoczynku, mogą nosić mundury. Nadanie tego prawa jest nagrodą za nieskazitelną służbę i zasługi poniesione przy wojsku.

(Telef.) (G.) **Najbliższe posiedzenie komisyi konstytucyjnej wyznaczono na 19. bm. godzinę 11 rano.**

(Telef.) (G). **Zagadkowy wypadek** zdarzył się w Warszawie w hotelu „Venus" przy ul. Chmielnej, w pokoju, zajmowanym przez ppor. Borkowskiego i podchor. Szalewskiego. Przechodnie usłyszeli strzał karabinowy w tym pokoju. Gdy służba i goście weszli do pokoju, ujrzeli Szalowskiego, leżącego na podłodze, postrzelonego w piersi, a Borkowski z jakąś kobietą usiłował go podnieść. Wezwany lekarz stwierdził, że strzał był dany z tyłu. Przesłuchano ową kobietę, która okazała się córką jednego ze znanych przemysłowców warszawskich. Ponieważ zeznania jej były niejasne, a nawet sprzeczne z wynikiem oględzin lekarskich, aresztowano ją. Podała ona, że jest narzeczoną Szalowskiego. **Sprawa budzi** w mieście wielkie zainteresowanie.

* * *

(Telef.) (G.) **Naród francuski aprobuje politykę rządu.** Dotychczasowe wyniki wyborów do senatu dają pewność, że gabinet Leygues'a utrzyma się u władzy z wyjątkiem ministra rolnictwa, Ricarda. Dla Niemiec wynik wyborów jest o tyle ważny, że stwierdza, iż większość narodu francuskiego aprobuje obecną politykę Francyi i pragnie ją kontynuować.

(Telef.) (m) **Zamiary Hardinga.** Z Waszyngtonu sygnalizują z kół zbliżonych do prezydenta Hardinga, że prezydent po objęciu władzy załatwić ma w pierwszym rzędzie trzy sprawy. Pierwsza wznowienie stosunków pokojowych z Niemcami jeszcze w ciągu marca b. r. 2) Wycofanie wojsk okupacyjnych amerykańskich z Nadrenii. 3) Wznowienie stosunków handlowych z Rosyą i państwami centralnemi.

(Telef.) (m) **Przekazanie floty austro-węg. Włochom.** Zgodnie z traktatem pokojowym 21 okrętów b. floty austro-węg. przekazano Włochom.

PO ZAMKNIĘCIU NUMERU.

Z muzyki. Ogromne zainteresowanie w naszem mieście budzi recital **Stefana Askenasego** (środa 12. stycznia 1921 r. Sala Tow. Muzycznego). Od czasu swego ostatniego u nas koncertu zyskał młody pianista rozgłos europejski. Jego recitale w Warszawie, Wiedniu i Berlinie, spotkały się wprost z entuzyastycznem uznaniem najpoważniejszych krytyków, którzy cenią w nim wykonawcę w wielkim i najnowszym stylu. Świetna technika, bujna pomysłowość interpretacyi, lecz nadewszystko polot, oto cechy tej gry, występujące zwłaszcza w wykonaniu modernistycznych utworów.

Wyrok śmierci na Anielę i Malwinę Burskie.

Lwów, 11. stycznia, g. 10.30.

Po przemówieniu prokuratora i obydwu obrońców, trybunał udał się o godz. 10.15 na naradę i po prawie całogodzinnem jej trwaniu ogłosił wśród ogólnego naprężenia i grobowej ciszy następujący

— **wyrok:**

Sąd okręgowy karny, jako sąd doraźny, po wysłuchaniu wniosku prokuratora i po przeprowadzonej w dniach 10 i 11 stycznia rozprawie doraźnej, uznał, że oskarżone są winne, a to Malwina Burska, że dnia 15 grudnia 1920 w zamiarze przywłaszczenia sobie cudzej własności działała w sposób zdradziecko podstępny tak przeciwko Wiktoryi Wernerowej, iż wskutek tego spowodowała jej śmierć, zaś Aniela Burska przez poradę i pochwałę tych czynów, w popełnieniu tych zbrodni współdziałała i była pomocna, czem Malwina Burska dopuściła się zbrodni skrytobójczego rozbójniczego morderstwa § 134 i 135 liczba 1 i 2, a Aniela współwinny tej zbrodni § 5, za co się je zasądza w myśl par. 442 ust. 1. proc. karnej

na karę śmierci,

przyczem się w myśl par. 339 proc. karnej ustanawia taki porządek, że **pierwszą rozstrzelaną ma być Aniela Burska, a drugą Malwina Burska.**

Po ogłoszeniu tego wyroku zabrał głos obrońca dr. Batycki, prosząc trybunał o polecenie zasądzonych łasce Naczelnika Państwa. W myśl obowiązującej procedury, o ile ułaskawienie takie nie nadejdzie, wyrok ma być wykonany najdalej do trzech godzin.

Po ukończeniu rozprawy obrońcy i prokurator przygotowanym już poprzednio automobilem udali się do gmachu dawnej poczty, by natychmiast uzyskać połączenie telefoniczne z Belwederem i z ministerstwem sprawiedliwości.

Skazane przyjęły wyrok wybuchem płaczu.

Z nowości literackich.

Lwów, 11. stycznia.

Teodor Brandowski: Poezye melancholika, Lwów, 1921. Rzadko kiedy tytuł książki tak wiernie odpowiada jej treści. Bo wieje z tych pięknych utworów młodego poety melancholia znękanej duszy, tem smutniejsza i wyrazistsza, że występuje ona w zaraniu życia, którego czar i ponęty autor wyczuwa, a jednak w bezbrzeżnem zwątpieniu nie wierzy w ich stałość, ani realną wartość. Więc każdy jego utwór to smętna skarga na los, na niezziszczone pragnienia i nadzieje. Natomiast tam, gdzie nie osobiste uczucia, lecz cierpienia narodu w płynną szatę poezyi ubiera, wierzy autor, że „uderzy dzwon — i runie tron" i wtedy nuta jego duszy staje się bardziej jasną i dźwięczną. To też pragniemy, aby najbliższe utwory tego poety cechowały większa pogoda i optymizm. Podnieść też należy klasyczną formę wiersza, nad którą autor w zupełności i łatwo panuje, jako też na styl, bardzo wykwintny, a jednak lekki i naturalny.

Mały felleton.

NOC, DESZCZ I MGŁA...

Ostatni ślad drogi do reszty zamazał
deszcz płaksa... po czem po czem on rozpacza...
Już tej nie znajdę, którą mi Bóg wskazał!...
ha!... zarehotał śmiechami puhacza
dyabeł — ginący w ulicznej czeluści...
żali tam szuka latarń świetliskami
grzechów najcięższych? — —
Tych Pan nie odpuści! — —
Kto głośno marzył: pokój, pokój z wami? — —
W bezsilnym gniewie zaciśnięte pięście
zimnej wilgoci opasują węże — —
w tych mgłach głos żaden nieba nie dosięże
I nie zostanie wstrzymanem Nieszczęście!

Zenon Alexandrowicz.

O banderę dla polskiego okrętu „Lwów".

Okręt wojenny „Lwów". — Dar miasta. — Lwowianki pracują nad sprawieniem bandery. — Chrzest okrętu.

Lwów, 11. stycznia.

(mg) Miło Lwowianinowi dowiedzieć się, że jeden z pierwszych okrętów wojennych Polski nosić będzie imię Lwowa. Okręt ten, nabyty w Holandyi razem z kilku innymi okrętami („Warszawa", „Kraków"), przybędzie do Gdańska w marcu i wtedy odbędzie się uroczystość chrztu okrętu i zawieszenia bandery polskiej przy udziale delegacyi miasta Lwowa.

Departament marynarki przy ministerstwie spraw wojskowych zwrócił się do reprezentacyi miasta Lwowa z prośbą o przyozdobienie swego chrześniaka banderą i obrazem z widokiem miasta, który będzie umieszczony w sali oficerskiej okrętu "Lwów".

Prezydyum miasta zobowiązało się postarać się o obraz, banderę zaś zakupią z uzbieranych składek i wykonają Lwowianki.

Koszt sprawienia tego rodzaju flagi jest znaczny, gdyż musi ona być wykonana z najlepszego trwałego materyału i ozdobiona orłem polskim, ręcznie haftowanym, widocznym po obu stronach bandery.

Zebraniem pieniędzy na sprawienie bandery zajął się osobny Komitet z łona Katolickiego Związku Polek pod przewodnictwem prez. Neumannowej i p. Róży Łukasiewiczowej. Zbiórka odbywać się będzie zapomocą list składkowych, które rozdano członkom Komitetu. Komitet uprosi również o pomoc instytucye prywatne, redakcye pism i twarzystwa. Jako pierwszy dar ofiarowała ks. Lubomirska 5.000 mkp.

Do zebrania potrzebnej sumy przyczyni się także podwieczorek, który ma być urządzony w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu w kawiarni „Renaissance" na fundusz bandery okrętu „Lwów", oraz inne przedsiębiorstwa i zbiórki.

Do tego rodzaju składki nie trzeba chyba zachęcać mieszkańców Lwowa. Pośpieszenie z datkami w tym wypadku trudno nawet nazwać ofiarnością, gdyż pragnienie, aby okręt polski „Lwów" miał ładną banderę, jest wyrazem ambicyi każdego Lwowianina.

Zapewne odezwą się głosy, że w obecnym okresie ważniejszy Górny Śląsk. Zupełnie słusznie — plebiscyt górnośląski przedewszystkiem. Ale zbiórka na banderę nie może mu przeszkodzić; nie chodzi bowiem o to, by każdy złożył jak największą sumę dla okrętu „Lwów". Kto nie może dać znaczniejszego datku, niech złoży choćby najmniej, ale niech każdy przyczyni się do podarku dla miłego chrześniaka miasta. Nie można zaś tej sprawy odłożyć, bo w dniu chrztu okrętu, czyli za kilka tygodni bandera musi być gotowa. A więc do dzieła!

Sąd doraźny nad morderczyniami Wernerowej.

Drugi dzień rozprawy.

Lwów, 11 stycznia.

Na dzisiejszej rozprawie panuje taki sam natłok jak dnia wczorajszego, wskutek zarządzeń przewodniczącego jednak, porządek nieco większy. Na początku rozprawy przewodniczący udzielił głosu rzeczoznawcom ginekologicznym dr. Bochenkowskiemu i drowi Schellenbergowi którzy na podstawie szczegółowego badania, absolutnie wykluczają, jakoby oskarżona Malwina Burska znalazła się w stanie brzemiennym. Obrońca Malwiny, sędzia Tunikowski stawia wniosek o wyłączenie dra Schellenberga jako rzeczoznawcy z powodu jakiegoś stopnia pokrewieństwa między nim a oskarżoną. Po dowcipnej odprawie prokuratora, trybunał wnioskowi temu odmówił, jako proceduralnie nieuzasadnionemu, zaczem o godz. 9'25 przewodniczący zamknął posiedzenie dowodowe i udzielił głosu podprokuratorowi Gürtlerowi, który uzasadnia oskarżenie. Wyrok spodziewany jest około godziny 1 po południu.

NADESŁANE.

AKUSZER I GINEKOLOG
Dr. Władysł. Mikucki,
b. Radca Rządu i prymaryusz,
STANISŁAWÓW, dom Blumenfelda. 8299

„Polska Nafta" 8484

Spółka akcyjna, zawiadamia, że odebrane dnia 26-go stycznia 1920 r. — przez księżnę Maryę Lubomirską — „Tymczasowe potwierdzenie" Numer 6, na 500 sztuk akcyi I. emisyi, opiewające na nazwisko Heleny hr. Starzyńskiej zaginęło i skutkiem tego zostało unieważnione.

Podziękowanie.

Zarząd Żyd. Mensy Akademickiej składa tą drogą serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swą współpracą przyczynili się do urządzenia herbatki na dochód kuchni urządzonej, a w szczególności: WP. Fr. Moszkowitzowi za udzielenie lokalu, WP. Mehrerowej, Knollowej, Landauowej, Nadradcz. Dr. Bohinowej, Inżyn. Reiserowej za gorliwą współpracę — oraz WP. Paulinie Noskowskiej, Górnickiemu, Dobrzańskiemu, Włodzimirskiemu i Messingowi za łaskawy udział w części kabaretowej. 8463

KRONIKA.

Wtorek 11 stycznia o g. 7 wieczór „Skowronek", operetka 8-my raz.

Środa 12 stycznia o g. 7 wieczór „Pan Damazy", komedya.

Czwartek 13 stycznia o g. 7 wieczór „Cyrulik sewilski", opera.

Piątek 14 stycznia o g. 7 wieczór „Cyganerya warszawska" 8-my raz.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach

(k) **Może to już wiosna?** — myślał sobie niemal każdy, kto dziś przed godziną ósmą spieszył do biura lub szkoły. Wcześnie już wschodzące słońce rozjaśniło pogodne niebo, zaróżowiło drobne obłoczki na wschodzie. Zdawało się, że trawa przybrała zieloną barwę, a drzewka wypuściły pączki, — a to jedynie dlatego, że rozbawione cudownym porankiem wróble, trzepotały się wśród suchych gałęzi. I wszystkie twarze przechodniów weselsze były i pogodniejsze. Na przystankach tramwajowych gromady dzieciaków, które od ósmej wyczekiwać muszą na tramwaj, by na dziewiątą dostać się do szkoły, dziś, zdaje się, że rade byłyby spóźnić się do szkoły, byle dłużej nacieszyć się porankiem — gdyż zdawało się, iż drugiego takiego tej zimy już nie będzie, a do prawdziwej wiosny jeszcze dość daleko. Wszystkiemi drogami wiodącemi na Uniwersytet, płyną wprost całe fale dorosłej młodzieży, a z parku Kościuszki wysypuje się ich cały potok. Mienią się niebieskie i brązowe mundury naszych dzielnych wojaków, obecnie pilnych akademików. Ten sam widok przedstawia Technika, gdzie już nie do szpitala, lecz na wykłady spieszą uczniowie, a wśród nich może i tacy, których gościła ona, gdy byli ranni. Dobrze, że nie można dłużej cieszyć się porankiem, gdyż rozleniwiłby się człowiek — a tam żmudna go czeka praca.

(mg) **Co się dzieje na dworcu towarowym we Lwowie?** Pewien ziemianin z Wielkopolski nadesłał do naszej redakcyi rozpaczliwy list ze skargami na stosunki na dworcu towarowym we Lwowie. Przybył on z Poznania w celu nabycia koni i nie może się ze Lwowa wydostać, gdyż po 30 godzinach jazdy z Żółtaniec pozostawiono go razem z końmi w wagonie na dworcu towarowym. Biedny człowiek czekał już półtora dnia na wyjazd, gdy wreszcie przyczepiono jego wagon do pociągu po to tylko, aby go odstawić na boczny tor. Bez żywności dla siebie i koni, bez gotówki musi przebywać kilka dni w wagonie w obcem mieście. Władze kolejowe powinnyby zbadać bliżej stosunki na naszych dworcach, gdyż takie obchodzenie się z podróżnymi nietylko wywołuje rozgoryczenie ludności, ale rzuca złe światło na naszą administracyę wobec rodaków z innych dzielnic.

Wydział Związku plastyków malarzy, rzeźbiarzy i architektów we Lwowie — urządza w drugiej połowie b.m. wystawę dzieł sztuki w lokalu Tow. sztuk pięknych ul. Dzieduszyckich 1. Ponieważ osobistych zaproszeń tym razem nie będzie — wydział najuprzejmiej prosi Szanownych Członków o nadsyłanie prac swoich wprost do kancelaryi Tow. między godziną 10 a 1 w południe do dnia 15. bm. włącznie.

Za duszę śp. Marcelego Białobrzeskiego, radcy Wydziału Samorządowego i b. prezesa Związku Związków urzędników i funkcyonaryuszy Wydziału krajowego, odprawione zostaną we środę 12 bm. o godz. pół do 9 rano w katedrze łać. Msze św., na które zapraszają urzędnicy i funkcyonaryusze Tymczasowego Wydziału Samorządowego. — Zamiast wieńca na trumnę ś. p. radcy Białobrzeskiego złożyli pracownicy Wydziału Samorządowego na plebiscy 4360 marek.

(mg) **Powojenne braki.** Śmiesznem może się wydać, jak długo trzeba nieraz szukać po mieście artykułów tak niewymyślnych, że nie przyszłoby dawniej na myśl, że może ich kiedyś braknąć. Ot, naprzykład szpilki — zwyczajne pojedyncze szpilki. Najpierwsze magazyny galanteryjne i najmniejsze kramiki nie mają częstokroć na sprzedaż tak powszedniej, pospolitej rzeczy, jak szpilka. Tak samo traci się nieraz długie godziny na szukaniu po sklepach wstążek, nici i innych drobiazgów codziennej potrzeby. Niewygoda ta nasuwa refleksyę, że często szukać nam przychodzi z trudem tego, co niegdyś prawie nie przedstawiało dla nas wartości.

Zabicie bandyty przez wartę na dworcu lwowskim. Onegdaj około godziny 9 wiecz. na dworcu czerniowieckim, spostrzegł stojący na warcie przy magazynie szeregowiec, Dawid Roth, dwóch bandytów, rozbijających wagon z ryżem. Gdy na kilkakrotne wezwanie „stój", bandyci rozkazu nie usłuchali, strzelił Roth w powietrze, a następnie zmierzył w stronę uciekających, raniąc jednego z bandytów w brzuch, drugiemu nato-

miast udało się wyjść cało z opresyi. O zajściu zawiadomiono natychmiast komendę wartowniczą i ekspozyturę policyi, rannego zaś odstawiono do stacyi zbornej na dworcu kolejowym, jednakże w czasie transportu ranny zmarł. Isspektor policyi Jadźmiak poznał w zmarłym 33-letniego furmana związku kooperatyw kolejowych Jana Kasprowskiego. Za zbiegłym bandytą wdrożono poszukiwania.

(b) **Wyrzuty sumienia.** Franciszka Klaczak z Bachorzec pow. Przemyśl, przybyła do Lwowa przed 3-ma dniami i w westybulu na stacyi Podzamcze zgłosiła się do post. pol. Narolskiego, któremu oświadczyła, że przed 2-ma miesiącami zabiła pałką swego męża Jana, respicyenta straży skarbowej w Gogolinie koło Czerniowiec. Jako powód zabójstwa podała złe pożycie małżeńskie. Na razie celem wyjaśnienia sprawy, zatrzymano ją w aresztach policyjnych.

KOMUNIKATY

Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie. We środę, 12 bm. o 6 odbędzie się tygodniowe zebranie, na którem prof dr. Zygmunt Weyberg wygłosi odczyt pt.: „Znaczenie nauk ścisłych w wychowaniu młodzieży".

Walka ze zwyrodnieniem rasy. Dnia 12 stycznia br. o godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali Polfiliniki przy ulicy Lindego posiedzenie konstytuujące Towarzystwa walki ze zwyrodnieniem rasy. Na posiedzeniu tem wygłosi dr. Wernic odczyt pt.: „Walka o potęgę narodu ilościową i jakościową a zagadnienie walki ze zwyrodnieniem rasy". Uprasza się wszystkich, interesujących się tą, obecnie nader ważną kwestyą o wzięcie udziału w posiedzeniu.

—o—

„Lituania" w Kinie „Lew". Kinobraz wytwórni polskiej „Polfilmy". Z prz jemnością konstatujemy fakt, iż „Polfilma" złożyła przed społeczeństwem świetny egzamin. Staranna wystawa, olbrzymi nakład pracy — wykończenie każdego niemal szczegółu, składają się na całość prawdziwie artystyczną. Treść obrazu aktualna o podkładzie społecznym — życie wsi i dworu i akcya wojenna. Sceny z wojskiem — najazdy bolszewickie, zrobione po mistrzowsku. Ładnie wybrane są krajobrazy, oraz mile pieszczą oko drogie sercu polskiemu widoki Wilna. Zdjęcia wykonane są wyraźnie i czysto. Rzecz godna widzenia. Nic więc dziwnego, że film ten cieszy się ogromnem powodzeniem.

—o—

Kasztelewicz Feliks

zechce podać swój adres 8467

do Spółki wodociągowej BORYSŁAW.

—o—

Technik - asystent

8468 ruchu maszynowego poszukiwany

Spółka wodociągowa Borysław.

Ekonomista.

—o—

MIĘDZYNARODOWY KRYZYS TOWARÓW.

Lwów, 11. stycznia.

Wojna, która spowodowała klęskę gospodarczą, daje się też handlowi międzynarodowemu we znaki. Głód towarowy po wojnie wszechświatowej wywołał ogromny popyt na towary i gdyby nie było niedomagania walutowego, to obroty towarowe osiągnęłyby cyfry olbrzymie. Ogólnie przypuszczano, że wojna wywołała zastój w produkcyi towarów i surowca, a okazuje się, że pracy nie przerwano, choć były dość znaczne trudności. Potrzeba zaopatrywania kraju w wyroby przemysłu własnego nastąpiła dopiero po uzyskaniu samodzielności, a stan waluty i odstrodzenie od obcych obwodów, przemysłowych, wywołały z konieczności rzeczy odpowiedni ruch w kraju.

Przeobrażenia doznał niemal cały świat, bo podczas gdy dotychczas kraje przemysłowe najprędzej się zastosowały do wymagań chwili, oryentowały się kraje rolnicze w tym kierunku. Tak np. powiększono znacznie plantacye kawy i bawełny w tych częściach świata, które dotychczas nie myślały o rozszerzeniu swej działalności w powiększonym zakresie.

Po zakończeniu wojny i ponownem nawiązaniu stosunków handlowych jednej części świata z drugą, wytworzyło się w krajach wojną dotkniętych zapotrzebowanie towarów wszelkiego rodzaju. Brak tonażu i dezorganizacya kolei powiększają nieistniejącą konjunkturę, która już była początkiem obecnego kryzysu towarowego. Ponieważ finanse międzynarodowe nie są wybalansowane, a oprócz tego brak systemu we wzajemnych stosunkach handlowych, potęguje się kryzys do tego stopnia, że wstrzymuje się sztucznie podaż, aby w ten sposób doprowadzić do wyrównania popytu i podaży.

Znamienne są objawy na rynku bawełnianym, kauczukowym i kawy. Na wszystkich trzech rynkach noszą się plantatorzy, jak i kupcy z myślą ograniczenia produkcyi w celu zmniejszenia zapasów światowych.

Najkrytyczniejsze jest położenie na rynku kauczukowym i gdy się uwzględni zniżkę kursu szterlinga, to kauczuk dziś jest tańszy, niż przed wojną. Podobne stosunki panują na rynku kawy. W Stanach Południowych i w Nowym Jorku nastąpiła taka zniżka, że w kołach międzynarodowego handlu kawą myśli się nad niesieniem pomocy dotkniętym sferom. Na równi niejasne są zajścia na międzynarodowym rynku bawełnianym. Oprócz zapasów będą jeszcze dobre zbiory tegoroczne. Producenci egipscy żądają pomocy rządowej i cen najniższych. Podobne stosunki panują na międzynarodowym rynku wełnianym. Od miesiąca do miesiąca stwierdza się na akcyach londyńskich stałą zniżkę cen, przyczem niema popytu na oferowaną bawełnę. Na rynku londyńskim dają się we znaki ślady gospodarki wojennej, kiedy rząd zakupił znaczne zapasy wełny, a obecnie je sprzedać musi, konkurując z wolnym handlem. Wyniki licytacyi rządowych są wręcz katastrofalne i wobec tego wstrzymuje się dalsza sprzedaż. Anglicy spodziewają się, że drogą międzynarodowej konferencyi konwencyi co do cen, zdołają wybalansować obecne stosunki.

UREGULOWANIE OBROTU TOWAROWEGO W REPUBLICE AUSTRYACKIEJ.

Lwów, 11. stycznia.

(t) Z końcem minionego roku rząd Republiki austryackiej ogłosił nowe przepisy w sprawie przywozu, wywozu i przewozu towarów przez terytoryum austryackie, zawierające zasadnicze zmiany w porównaniu z przepisami, dotąd obowiązującymi.

Ze względu na stosunkowo ożywiony ruch handlowy między Polską a Austryą, postanowienia te mają znaczenie także dla naszych sfer handlowych i przemysłowych, wobec czego podajemy je w streszczeniu.

Co się tyczy przywozu towarów do Austryi, czyniono dotąd pewną różnicę, stosownie do pochodzenia towaru. I tak, płody rolne i wyroby przemysłowe państw sukcesyjnych (Polska, Czecho-Słowacya, Węgry) nie podlegały ograniczeniom przywozowym; natomiast pochodzące z innych krajów towary wszelkiego rodzaju musiały być zaopatrzone pozwoleniem przywozowem. Powyższe zróżniczkowanie w nowych przepisach zarzucono, a zamiast tego ustalono wykaz towarów, których przywóz bez specyalnego pozwolenia jest zakazany. Wobec tego artykuły, nie wymienione w wykazie, mogą być dowolnie wprowadzane w granice Austryi. W szczególności należy wykazać się pozwoleniem przywozowem na artykuły monopolowe, towary, którymi gospodaruje państwo, jak zboże, produkty młynarskie, cukier, spirytus, produkty olejów mineralnych i węgiel, następnie towary zbytkowe, w końcu szereg innych artykułów, których przywóz rząd uważa za zbędny ze stanowiska konsumcyi wewnętrznej.

Przy uregulowaniu wywozu widoczne jest pewne odchylenie od dotychczasowej zasady wymiennego obrotu towarowego. W nowym wykazie, obejmującym towary zakazane do wywozu, zawarte są przeważnie artykuły konieczne dla wewnętrznego zapotrzebowania albo takie, których wywóz poddano kontroli ze względu na wewnętrzną konsumcyę. Natomiast nie ma w wykazie towarów, które dotąd znajdowały się tam jako artykuły kompenzacyjne.

Niemniej w przepisach o przewozie widoczna jest tendencya ułatwienia obrotu towarowego. Dotychczas był tylko nieprzerwany przewóz przez Austryę wolny, t. j. bez ponownego nadania towaru i bez złożenia na skład. Każde nadanie towaru na podstawie nowych listów przewozowych i każde zamagazynowanie odbierało przesyłce charakter towaru przewozowego i wymagało uzyskania osobnego pozwolenia na wywóz. Obecnie nie potrzeba pozwolenia na przewóz nawet w wypadkach przerywanego transportu, chyba że idzie o towary, co do których już w czasach pokojowych wymagane było pozwolenie przewozowe, jak na artykuły monopolowe itd., Przesyłki nie zapatrzone wymaganem pozwoleniem przywozowem, skierowują graniczne urzędy cłowe do stacyi przeznaczenia, uwidocznionej w liście przewozowym, a adresat obowiązany jest w ciągu 14 dni po otrzymaniu uwiadomienia albo przedłożyć pozwolenie na przywóz, albo wywieźć towar zagranicę, albo złożyć w magazynie cłowym. Nawet dla towarów, których wywóz jest zakazany, nie potrzeba specyalnego pozwolenia wywozowego, jeżeli przesyłka od chwili wejścia w granice państwa, aż do chwili opuszczenia terytorynm znajdowała się pod kontrolą celną.

Co się tyczy wzorów i próbek towarowych, z wyjątkiem artykułów monopolowych i konsumcyjnych, o ile nadają się tylko do użytku w tym charakterze lub zawierają drobną ilość towaru, względnie o ile załączono do nich poświadczenie Izby handlowej i przemysłowej, to wedle nowych przepisów nie wymaga się ani przy wprowadzeniu, ani przy wywozie osobnego pozwolenia. Dalej ustanowiono ogólne ułatwienie przywozowe dla przesyłek pocztowych. Mianowicie na przywóz przesyłek pocztowych do wagi 5 kg. brutto i wartości 5000 kor. odpada konieczność wystarania się o pozwolenie przywozowe u władzy centralnej, ponieważ wyższe urzędy cłowe upoważnione są do udzielania w krótkiej drodze pozwoleń przywozowych.

Nowe przepisy wchodzą w życie z dniem 15 stycznia br. Równocześnie ogłoszono rozporządzenie podwyższające z dniem 1 stycznia br. agio celne w ten sposób, że w razie płacenia cła w banknotach zamiast w złocie podwyższa się należytość 50-krotnie. Dotychczas wynosiła należytość opłacana w banknotach 27 razy tyle, ile stawka celna w złocie.

Spółka akcyjna budowy parowozów.

Warszawa, 10 stycznia.

Przed kilku dniami odbyło się nadzwyczajne Walne zebranie warszawskiej Spółki Akcyjnej Budowy Parowozów.

Zebraniu przedstawiony został nowy kontrakt, zawarty z rządem, na naprawę w zakładach spółki 140 parowozów rocznie. Zakłady dokonały już reperacyi pierwszego parowozu w tydzień, a po kilku miesiącach co pięć dni, fabryka będzie mogła wypuszczać naprawione i zdatne do dalszego użytku parowozy. Budowa nowych parowozów rozpocznie się, jak zakomunikowano na zebraniu, w niedalekiej już prawdopodobnie przyszłości. Pozwoli to uniknąć zamówień za granicą, albo przynajmniej rozmiary ich zmniejszyć.

Rozwój działalności przedsiębiorstwa, zatrudniającego obecnie przeszło 500 robotników, wymaga dalszego, bardzo znacznego powiększenia kapitału, wobec czego zarząd złożył wniosek o podniesienie kapitału do 100 milionów Mk.

Ogólne zebranie wniosek ten. jakoteż kontrakt z rządem zatwierdziło, pozostawiając zarządowi określenie warunków nowej III. emisyi akcyi.

Warsz. Spółka Akcyjna Budowy Parowozów jest pierwszem przedsiębiorstwem tego rodzaju w Polsce. Dotychczas nietylko nie budo-

...wano u nas nowych lokomotyw, lecz nawet nie usuwano poważniejszych napraw, co pociągało za sobą znane i tak ciężkie skutki dla wszystkich działów życia gospodarczego.

Zakochany włamywacz.

Nocna wizyta w sypialni. — Rezolutna kobieta. — Wpływ wdzięków pięknej wdówki. — Wspólna pogadanka. — Nieudałe „souper". — Zakochany włamywacz w pułapce. — Interesująca rozprawa. — Skazany na trzy lata robót przymusowych.

Londyn, w styczniu.

Zabawna przygoda pewnego włamywacza jest obecnie żywo komentowaną przez londyńską publiczność.

Oto niejaki Frank Fisher, znany dokładnie policyi londyńskiej z powodu kilkakrotnych kradzieży, powziął plan włamania się do pewnej willi, bardzo ładnej, gdzie spodziewał się, sądząc z jej wyglądu, sowicie się obłowić.

Z zapadnięciem nocy, wybiwszy szybę wtargnął więc do mieszkania. Przy pomocy ślepej latarki obejrzał miejsce, w którem się znajdował. Nie przypadło mu ono zbytnio do gustu. Postanowił zatem udać się wgłąb mieszkania, tembardziej, iż dom wydał mu się zupełnie pusty. Następnym pokojem była sypialnia, bardzo ładnie urządzona. Zaledwie jednakże wszedł do niej, na odgłos kroków zerwała się z łóżka postać kobieca w negliżu, odkręciła światło, a spostrzegłszy nieznanego mężczyznę wydała przestraszona lekki okrzyk. —

Grożąc bezbronnej kobiecie rewolwerem, poprosił złoczyńca uprzejmie o łaskawe wydanie gotówki, klejnotów itp. przedmiotów. Mrs. Gladys May Rowe, była młodą wdową i mówiąc nawiasem bardzo ładną kobietą. Z natury bardzo rezolutna, przestraszona w pierwszej chwili tą osobliwą wizytą w porze nocnej, przyszła wszakże szybko do siebie. Z jak najsłodszym uśmiechem poprosiła Fishera o chwilkę czasu, by mogła przyodziać się nieco. Narzuciła więc szlafroczek, który wszystkie wdzięki jej jeszcze podniósł. Wkrótce spostrzegła z zadowoleniem, że zaczynają one nieco działać na gościa. Ze swej strony udała więc, iż i on bardzo się jej podoba.

Przedewszystkiem zwróciła się doń, — topiąc sentymentalne spojrzenie w oczach Fishera — i prosząc o schowanie rewolweru. Złoczyńca, jako prawdziwy gentleman, spełnił życzenie natychmiast. Następnie poprosiła mrs. Rowe „gościa" by usiadł. Rozpoczęła się żywa pogadanka. Fisher nie tail się wcale, iż kobieta mu się nadzwyczaj podoba. Mrs. Rowe uśmiechała się czule i nie broniła się nawet, gdy krzepkiem ramieniem opasał jej kibić i poprosił o całusa. Później nalegała urocza wdówka, by wzięli „souper" w Dinning-room, dając do poznania, iż po tej zaimprowizowanej na prędce kolacyjce, nie będzie się sprzeciwiała i kilku całusom. Zaślepiony Fisher wpadł w pułapkę: zaledwie wszedł do pokoju, gdy drzwi zatrzaśnięto, usłyszał jedynie zgrzyt klucza, dwukrotnie w zamku obróconego i głos mrs. Rowe, wołającej o pomoc.

Za chwilę przybył policyant. Włamywacz został odprowadzony na policyę, nie otrzymawszy nawet obiecanych kilku całusów.

Rozprawa przeciwko Fisherowi była bardzo zajmującą i wesołą, zwłaszcza gdy piękna wdówka zaczęła opowiadać, jak prędko udało jej się uchwycić w sidła włamywacza. Wesołość audytoryum przysłuchującego się rozprawie dosięgła zenitu, gdy Fisher, przez cały czas spoglądający rozkochanemi oczami na uroczą wdówkę, po wydaniu wyroku skazującego go na trzy lata robót przymusowych, odprowadzony, rzucając jej w powietrzu całusa, zawołał: „Zobaczymy się jeszcze piękna pani!"

Czy mrs. Rowe będzie tęsknić za ujrzeniem ponownem zakochanego włamywacza, jest rzeczą wątpliwą. (r)

Preszburski inspektor policyi — defraudantem.

Fałszywe oskarżenie dwóch wyższych urzędników Urzędu lichwy. — Nieoczekiwany wynik rewizyi. — Aresztowanie inspektora policyi. — Magazyn skóry w mieszkaniu. — Wartość skonfiskowanych towarów 50 tysięcy kor. — Skarga przeciw Kasparkowi.

Preszburg, w styczniu.

Przed kilku dniami pojawiły się w dziennikach preszburskich, lansowane przez inspektora policyi w Urzędzie lichwy, Kasparka, wiadomości o sprzeniewierzeniach, dokonanych przez dwóch wyższych urzędników Urzędu lichwy.

Zarządzone śledztwo wydało nadspodziewane wyniki. Na skutek jego nastąpiło właśnie aresztowanie wspomnianego inspektora policyjnego. Przeprowadzona rewizya domowa wykazała, iż

Kasparek już od szeregu miesięcy dopuszczał się wielu nadużyć.

Udawały się one tem łatwiej, iż sam usuwał wszystkie akta, które mogłyby go obciążyć.

W mieszkaniu znaleziono olbrzymie ilości skóry, którą „wziął sobie" z magazynu Urzędu lichwy.

W ciągu dalszych dochodzeń wyszło również na jaw, iż Kasparek zdołał już sprzedać skórę wartości 8500 kor. oraz 300 papierosów.

Wartość skonfiskowanych towarów wynosi 50 tysięcy koron.

Dyrekcya Urzędu lichwy wniosła przeciw Kasparkowi skargę z powodu popełnionej kradzieży. Prócz tego oskarżonym jest także o zdradzenie tajemnicy urzędowej, o nadużycie swego stanowiska urzędowego oraz o oszczerstwo. (r)

Pamiętajmy o Śląsku!!

OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

Adwokat Dr. Pohl w Janowie, obok Lwowa, poszukuje rutynowanego koncypienta. 8473

Mundantkę, piszącą biegle na maszynie, przyjmie zaraz adw. Dr. Luft, Sienkiewicza 2. 8479

Notaryusz w Ustrzykach poszukuje kandydata i biegłego kancelisty notaryalnego. Zgłoszenia podać z odpisami świadectw i warunkami. 8465

Fachowiec założy przy istniejącej już fabryce olejów chemicznych we Lwowie osobny dział wyrobu smarów i wazeliny i obejmie kierownictwo, ewent. też z kapitałem. Zgłoszenia pod „Tajemnica produkcyi" do Administracyi. 8451

Ekonom zarządca, poszukuje posady zaraz, pod „Ekezarz", do Admin. 8412

Leśnik lat 28, Polak, żonaty, bezdzietny, energiczny, dobry myśliwy, mający 11-letnią wzorową praktykę lasową w wielkich dobrach, obznajomiony we wszystkich gałęziach wchodzących w zakres leśnictwa jak i łowiectwa, z dobremi świadectwami poszukuje posady leśniczego. Łaskawe zgłoszenia pod „Leśnik" do Administracyi. 8405

Kancelarya prof. Dra Novotnego, poszukuje starszego koncypienta i panny piszącej biegle na maszynie. Warunki wedle umowy. 8415

UCZNIA

do nauki poszukuje ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Józefa RAPPAPORTA

ul. Akademicka 10. 8496

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

4 pokoje i kuchnia, komfort, do wynajęcia. Okolica Parku Stryjskiego. Marczyński, Wałowa 2. 8481

Cztery pokoje, komfort, za prowianty, do wynajęcia. Wiadomość pod „Luty 1921" do Adm. 8483

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuję wszelkie przedmioty antyczne i nowsze — Jaroszewski, handel starożytności, Lwów, Romanowicza l. 9. 8472

Zakład fotograficzny „Zofia" w Bolechowie, z całem urządzeniem, dużą ilością materyału i aparatami, razem lub osobno do sprzedania. 8474

Okazya. Lis ładny, zupełnie oswojony, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Gaz. Wieczornej". 8475

Dębowe i miękkie progi, wymiar 260 X 15 X 25 ctm. poszukuje się we wielkich ilościach natychmiast. — Oferty złożyć pod „Dąb". w Administr. „Gazety Wieczornej". 8476

Pożyczki austryackie kupuję po kursie 50%. Głęboka 21, I. p., na lewo. 8477

Legawiec czystej krwi ang., młody, do sprzedania. — Wiadomość w Administracyi „Gaz. Wieczornej" pod „Legawiec". 8478

Miód czysto pszczelny taniej jak wszędzie do nabycia w sklepie, Romanowicza 10. 8406

Srebro stołowe na 6 lub 12 osób kupię okazyjnie. — Łaskawe zgłoszenia pod „Okazya" w Admin. „Gazety Wieczornej". 8380

Motory benzynowe, ropne, Lokomobile, Gatry, Turbiny, Maszyny młyńskie — poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 8452

Poszukuję do kupna kasy ogniotrwałej wertheimowskiej nr. 2, w dobrym stanie za umiarkowaną cenę. Zgłoszenia Dr. Goldberg, Mochnackiego 8, III. p. 8442

MAŁŻEŃSTWA

Młody, przystojny, dobrze sytuowany mężczyzna, nawiąże korespondencyę z panną inteligentną, łagodnego charakteru. Cel matrymonialny. Posag niewymagany. Zgłoszenia do Administracyi „Wieczornej" pod „Matrymonialny". 8482

ROZMAITE

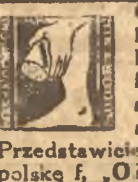
Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości i udziela porad. Dyskrecya zapewniona. Lwowskich Dzieci 7. (d. Polna). 8471

Unieważniam dokumenta wojskowe i kolejowe na nazwisko Szwiec Jan. 8480

Fabryka Korków, Ormiańska 12. 6866

Dzieci na stancyę przyjmuje za wiktuały. Dybczakowa, Lwów, Mączna 4. 8447

Zakład tapicersko-dekoracyjny specyalista robót klubowych, utrzymujący na składzie większy wybór robót tapicerskich. Przyjmuje również wszelkie zamówienia z prowincyi po cenach umiarkowanych i o zlecenia P. T. uprasza. Z. Kaufman, Dominikańska 2. (Rynek 1.) 8400



ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL". Wyrób farm. labor. „Ap. Kowalski" w Warszawie. Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. Hurtowna sprzedaż: Przedstawicielstwo na Lwów i Wschodnią Małopolskę f. „OZON", Hurtownia Materyałów aptecznych, Lwów, Kołłataja 8. 3254

MAGAZYN NOWOŚCI

SPÓŁKA Z OGR. POR. 8428

W KRAKOWIE, ul. Floryańska 28

zawiadamia, że nadeszły **suknie wieczorowe, wizytowe i spacerowe, wszelakie bluzki, sweatery wełniane i jedwabne.** Dziecięca konfekcya. Sprzedaż hurtowna.

PAPIERY

wszelkiego gatunku i formatu, farby i inne przybory drukarskie, wszelkie przybory do pisania, poleca „GRAFITA“, Lwów, ul. Kołłątaja 2. **Zlecenia z prowincyi tylko osobiście!!!** 7629

KOSMETYCZNE

artykuły krajowe i zagraniczne jak: Perfumy, Mydła toaletowe, Kremy, Farby do włosów, Pudry, Wody kolońskie i toaletowe, **Elida-Schampon oryginalny** i t. d., i t. d. poleca po cenach okazyjnie hurtownych

GALANTERYA i PERFUMERYA

J. ROSENSTOCK i R. LACHS

Lwów — ul. Sykstuska 31. 8031

Zamówienia na prowincyę za zaliczką.

Dra OETKERA

PROSZEK do PIECZYWA

już w drodze do KRAKOWA.

Wyłączna sprzedaż na całą Polskę 8288

Firma **Goldstein i Szamrot**

Kraków, Zyblikiewicza 11 a. Tel. 3389 i 2036.

Adres telegraficzny: „FONOGRAM“, Kraków.

Sulzerowski kompresor amoniakowy

nr. IV. o sprawności 30—40.000 kaloryi do popędu pasowego z wałem, kołem zamachowem, przyrządem rozruchowym i do wydzielania oliwy, dwoma rurociągami ssącymi i dwoma tłoczącymi do sprzedania ma 8386

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Po cenach najniższych

dostarcza hurtownie znana Lwowska FABRYKA wyrobów chemicznych 6818

„TLENOL“

swoje wyroby: jak ług do prania w kostkach, kawałkach, proszek do prania, WOSK do podłóg, wazelinę itp. **Wszędzie do nabycia.** Zgłoszenia przyjmuje: Fabryka „Tlenol“, Lwów Alembeków 5.

HERBATY

CHIŃSKIE I ANGIELSKIE ZE ŚWIEŻEGO ZBIORU W NAJPRZEDN. GATUNKACH

POLECA 6284

HANDEL HERBATY I KAWY

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, ul. Rutowskiego l. 3.

„EUREKA“

najlepsza i najtańsza pasta do obuwia poleca Wytwórnia chemiczna 7899

Dr. KOLNIK i Ska, Lwów, Słoneczna 2.

„EUREKA“ nadaje obuwiu silny połysk.
„EUREKA“ chroni skórę od pękania.
„EUREKA“ czyni skórę miękką.
„EUREKA“ nadaje obuwiu elastyczność.
„EUREKA“ oczyszcza obuwie z wszelkiego rodz. plam.
„EUREKA“ zawiera składniki dla obuwia zapełnie nieszk.
„EUREKA“ jest najlepszą i najtańszą pasta.

Z powodu podziału familijnego odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 3 po południu przy **ul. 3-go Maja 4** (parter na prawo)

DOBROWOLNA LICYTACYA

pod zarządem Hali Aukcyjnej

Licytowane będą: Autentyczny salon Ludwika XV, lustra, konsole, świeczniki, kandelabry z bronzu, aplikacye, dywan perski, wspaniała makata buczacka, obrazy itp.

NA ŻĄDANIE WŁAŚCICIELI WYKLUCZA SIĘ HANDLARZY Z LICYTACYI. 8497

Bliższych informacyi udziela tylko HALA AUKCYJNA ul. Akademicka 3.

Kowala

do wozów ciężarowych poszukuje „Lwowsk. Tow. Akcyjne browarów“ — ul. Kleparowska 18. 8385



CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

PNEUMATYKI GOODRICH

! najlepsze z obecnie istniejących, we wszystkich wymiarach, do nabycia natychmiast po cenach fabrycznych !

w Spółce Handlowo-Przemysl. „Eshapa“

Kraków, ulica Pijarska l. 4. Telefon 3476. 8033

KARBID

w bębnach oryginalnych do sprzedania.

„AUTO-MOTOR“

LWÓW, KOPERNIKA 56. 8193

MOTORY (Drehstromotoren)

1 szt.	500	Volt	60 PS.	960	U. p. M.	50 Per.	BBW.
1 „	500	„	20 „	930	„ „ „	50 „	SSW.
1 „	500	„	13 „	930	„ „ „	50 „	„
1 „	500	„	7 „	910	„ „ „	50 „	„
1 „	250/150	„	22 „	1425	„ „ „	50 „	„
1 „	210	„	18·5 „	1200	„ „ „	42 „	„
1 „	220	„	16·5 „	1425	„ „ „	50 „	„
1 „	220/120	„	15 „	1440	„ „ „	50 „	BBW.
1 „	220/380	„	6·5 „	1440	„ „ „	50 „	SSW.
1 „	220/380	„	5·5 „	1440	„ „ „	50 „	„

Drobne elektryczne instalacye z motorami benzynowymi.

Motor, Dynamo, Typy	L 1·5 jedno-cyl	L 1 jedno-cyl.	[illegible] dwu-cyl.	T 285 dwu-cyl.	T 185 cztero-cyl.
Czynność motorów w PS	1·2	4	4	8	16—18
Czynność dynamo w Kw	0·6	2·1	2·5	5·5—6·5	9—12
Ilość obrotów motoru p. M.	1360	1350	1250	1250	1260
Napięcie dynamo w Volt.	24—33	65—70	65—220	65—220	65—220

dostarcza na składzie we Wiedniu

PHILIPP HAMBER GES. M. B. H.

Wiedeń VII. Neubaugasse 38. **Telefon 31223 i 35535.**

Adres telegraf.: **Aggregator, Wiedeń.** 8469

NAPRAWY AUTOMOBILI i PŁUGÓW MOTOROWYCH

uskutecznia szybko i dokładnie 8500

Spółka Akcyjna „AUTO-MOTOR“

LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 54—56

OBRAZY najwybitniejszych malarzy polskich

poleca na gwiazdkę salon **HELZLA**, Lwów, Pasaż Hausmana l. 3. 8461

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.